

Tomasz Karasiński

Poważna sprawa Elac FS248

Firma Electroacoustic GmbH została założona w 1926 roku w Kilonii. Większość czasu poświęcano wówczas badaniom nad rozchodzeniem się fal dźwiękowych w różnych ośrodkach, w tym w powietrzu i wodzie. Po wojnie przestawiono się na produkcję sprzętu grającego. Pojawiły się pierwsze radiodbiorniki, gramofony, a nawet radia kuchenne. Dziś Elac koncentruje się na zestawach głośnikowych. Jako jeden z niewielu wykonuje podzespoły we własnym zakresie.

Seria 240 to środek oferty. Tworzą ją trzy podłogówki, dwa monitory i głośnik centralny. We wszystkich znajdziemy firmowy rarytas – wstęgowy tweeter JET. Do kompletu można dobrać jeden z pięciu subwooferów.

Dostępne są tylko dwa warianty wykończenia błyszczącym lakierem – biały i czarny. Jeżeli to komuś nie wystarczy, może zamówić kolumny w indywidualnie dobranym kolorze. To się jednak wiąże z dopłatą.

Budowa

Wzrok przyciąga nie tylko czarny lakier, ale też gabaryty skrzynek. Dawno nie widziałem tak smukłych podłogówek. Z wkręconymi kołkami ich wysokość dochodzi do 117 cm. Puryści powiedzą, że trudno będzie znaleźć siedzisko tak wysokie, aby wstęgowy tweeter znalazł się na wysokości uszu odbiorcy. W odsłuchu okazało się jednak, że Elaki nie są na to zbyt czułe.

Elementem, który przykuł moją uwagę od razu po wypakowaniu FS248 z kartonów, były zatyczki tuneli rezonansowych, wciśnięte od razu na swoje miejsca. Duże gumowe grzybki nazwano „Bass Control”. Elac zaleca, aby rozpocząć odsłuchy z zatkanymi bas-refleksami, a grzybki wykręcić tylko wtedy, gdy niskich tonów będzie za mało.

Tunel umieszczony na tylnej ścianie nie jest jedynym. Skrzynka opiera się na przytwierdzonym na stałe cokole, a główny bas-refleks znajduje się w jej podstawie. Tego wylotu producent nie poleca już zatykać. Rozwiązanie ma na celu ułatwienie użytkownikowi ustawienia kolumn w po-

Podwójne gniazda przyjmą dowolne wtyczki. Zworki połączone plastikową obejmą.



koju. Odległość między dolnym tunelem a stabilizującym cokolem jest stała, więc nie powinno mieć wielkiego znaczenia, czy FS248 będą oddalone o metr, czy 20 cm od tylnej ściany. Praktyka to potwierdza.

Oprócz zatykanego bas-refleksu, na tylnej ścianie znajdziemy kilka naklejek z niemiecką flagą, plastikowy profil z podwójnymi gniazdami, zatopionymi w przezroczystym plastiku oraz drugą plastikową, zupełnie pustą płytkę. Widok dość zagadkowy, ale sprawa szybko się wyjaśniła. FS248 mają rozbudowaną zwrotnicę, podzieloną na cztery płytki. Dwie przymocowano od wewnątrz do

profilu z gniazdami, a dwie kolejne – właśnie do owej płytki.

Skomplikowany filtr był koniecznością, ponieważ FS248 są kolumnami 3,5-drożnymi. Mamy tu trzy 15-cm woofery i jeden niewiele mniejszy głośnik średnio-tonowy. Całość uzupełnia wstęga JET. Przetwornik ten został zaprojektowany w oparciu o Air Motion Transformer doktora Oscara Heila. Elementem emitującym dźwięk jest tu złożona w harmonijkę folia o grubości 0,84 mm. Nakłada się na

FS248 wyglądają smukło, ale to potężne skrzynie.





Jeden tunel można zatkać gumowym grzybkim Bass Control...



... drugi dmucha w cokół. Praktyczne nóżki.

nią cienkie druciki, a całość wprawiają w ruch neodymowe magnesy. Membrana JET ma powierzchnię większą niż klasyczne 25-mm kopułki i szybciej reaguje na impulsy. Co ciekawe, produkcja odbywa się ręcznie. Do zaginania folii i nakładania na nią drucików potrzebna jest niebywała precyzja i pewna ręka. Roboty zajmują się tylko montowaniem gotowych membran w obudowach przetworników.

W pozostałych czterech głośnikach zastosowano membrany o nazwie Crystal. Przypominają dach jednego z centrów

handlowych w Warszawie lub postacie ze starych gier komputerowych. Składają się z wielu płaskich trójkątów. Elaci twierdzi, że ma to na celu poprawę ich sztywności, ale nie uwierzę, że nikt nie zwracał uwagi na wygląd. Materiał to kanapka aluminiowo-celulozowa. Zalety metalu – niewielką masę i wysoką sztywność – połączono z dobrym tłumieniem wewnętrznym papieru. Wszystkie głośniki, z wyjątkiem tweetera, mają duże magnesy, ekranowane odwrotnie spolaryzowanymi pierścieniami ferrytowymi.

Skrzynki wykonano z grubego MDF-u i wzmocniono poprzeczkami. Duże płyty wełny mineralnej przylegają do każdej ścianki.

Wśród akcesoriów, oprócz bawełnianych rękawiczek i ściereczek z mikrofibry, znajdziemy kolce. Każdy składa się ze śruby, którą należy wkręcić w nagwintowane tuleje w cokołach oraz dwóch rodzajów „wkładów” – kalców i gumowych nakładek. Zamiana opcji trwa kilkanaście sekund. W zestawie znajdziemy też plastikowe pudełko JET Dispersion Control. Są to pierścienie z miękkiej gąbki, wyposażone w cztery zygzakowate druciki. W kołnierzu tweetera wykonano odpowiednie otwory. Myślę, że można było opracować bardziej elegancki sposób mocowania, ale tak czy inaczej jest to ciekawe rozwiązanie.

Konfiguracja

FS248 grały z Creekiem Destiny 2 i Heblem HD11 połączonym z komputerem z Win 7 i Foobarem 2000. DAC z peccetem łączył Audioquest Cinnamon. Sygnał do wzmacniacza płynął łączówką Niagara tej samej firmy, a z integry do kolumn – kablami Sevenrods ROD3. Całość zasilala listwa Gigawatt PF-2 i komplet sieciówek LC-2 mkII. System grał w pokoju 18 m² o dobrej akustyce.

Systemy Bass Control i JET Dispersion Control (ach ci Niemcy, wszystko muszą kontrolować...) umożliwiają dostosowanie charakteru brzmienia do warunków akustycznych pomieszczenia oraz własnych

Z taką zgrają głośników nie ma żartów.

upodobań. Wpływ regulacji nie jest duży, ale zauważalny.

FS248 nie były trudniejsze do wysterowania od trójdrożnych Audio Physików. Producent twierdzi, że wystarczy 30-watowy piecyk.

Wrażenia odsłuchowe

Po kolumnach o takich gabarytach spodziewamy się dużego dźwięku i tym razem się nie zawiedzimy. Elaki zachowują się przy tym dojrzałe i potęgi brzmienia nie zawdzięczają podbiciom. Proporcje między zakresami są prawidłowe, a mimo to wraz z pojawieniem się pierwszych dźwięków odruchowo wysuwamy głowę do przodu i chcemy chłonąć to, co pojawiło się w pokoju. Po kilkunastu sekundach wiadomo, że z tymi kolumnami nie będziemy się nudzić.

Przeźrzeń zasługuje na wyróżnienie. Dźwięk jest oderwany od kolumn i wypełnia pomieszczenie do ostatniego centymetra. Podobne wrażenia serwowały B&W PM1. W pokoju pojawia się ściana dźwięku, nie mająca nic wspólnego z umiejscowieniem obudów. Elaki wydają się jednak bardziej precyzyjne, w czym przypominają Audio Physiki Tempo VI. Dawno nie zetknąłem się z przestrzenią zbudowaną z takim rozmachem, a jednocześnie nakreślona równie ostro. Dźwięki są mocno zakotwiczone na swoich stanowiskach, a miejsce między nimi wypełnia czyste powietrze. Rozmiary sceny są uzależnione od jakości nagrania, ale Elaki nie znęcają się nad kiepskimi płytami. Powiedziałbym, że nawet pomagają im pokazać coś ciekawego. Albumy, które na innych głośnikach brzmią płasko, tutaj zyskują nieco trójwymiarowości. Audiofilskie realizacje to uczta dla uszu. FS248 wydobywają z nich to, co najlepsze.

Z Elacami czas płynie szybko. Zwinnie reagują na impulsy i nie przeciągają wybrzmień. Bardzo dobra dynamika w naturalny sposób wiąże się z rozdzielczością. Jeżeli ktoś chce uzyskać wgląd w nagranie, nie będzie się musiał wysilać. Niuanse, szczególnie w górze pasma, są podawane jak na tacy.





Wieloczęściowa zwrotnica.

JET jest jednym z najlepszych tweeterów, jakie znajdziemy w kolumnach w porównywalnej cenie, o ile nie najlepszym. To już trzecia generacja tego przetwornika. Szybkość i czystość bez grama agresji. Jeżeli w basie i średnicy brzmienie Elaców określimy jako bardzo dobre, to górę należy uznać za wybitną. JET wygląda jak przewrócony na bok Jeep Wrangler, ale gra cudownie. Myślę, że niejeden producent high-endowych kolumn chciałby go wykorzystać.

FS248 grają neutralnie. Starają się przekazać tylko to, co zapisane na płycie i odczytane przez elektronikę. To propozycja dla melomanów, którzy potrafią znaleźć muzyczne emocje w sprzęcie, który nie upiększa rzeczywistości. Neutralność wiąże się jednak z dużą uniwersalnością reperiuarową. Klasyka, jazz, rock, trip-hop – niemieckie podłógówki grają wszystko bez marudzenia. Czy to jest muzykalność? Myślę, że tak i stawiam w tej rubryce piątkę. Jeżeli lubicie ciepły dźwięk i się ze mną nie zgadzacie, zamalujcie korektorem tyle kropek, ile Wam się podoba.

Jeżeli chodzi o minusy, to szukałem ich przez kilka dni i nie znalazłem. Nawet cenę, w kontekście prezentowanej jakości brzmienia, uważam za uczciwą.

Konkluzja

Niemcy! Nie róbcie filmów, nie róbcie wina, możecie nawet nie robić samochodów. Róbcie kolumny.

Elac FS248

Dystrybucja: Audio Klan
Cena: 12598 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	89,5 dB
Impedancja:	4 Ω
Pasma przenoszenia:	30 Hz – 50 kHz
Rekom. moc wzm.:	30-300 W
Wymiary (w/s/g):	117,3/23/36,8 cm

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●



VANDERSTEEN

“Są to wybitnie muzyczne kolumny, które dostarczyły mi więcej frajdy ze słuchania niż niejedne kolumny, które formalnie zaliczyłbym do kategorii A w naszej klasyfikacji.”

“Rytm, timing, barwa – żadnych zastrzeżeń.”

“Nie znam kolumn o lepszym basie za te pieniądze. Głębia, definicja i barwa – jest tu wszystko.”

Audio-Video, wrzesień 2009

“Nowy model gra przejrzystiej i dokładniej, wciąż jednak operując tymi samymi atutami co poprzednik. Uczynić coś znakomitego jeszcze lepszym - to prawdziwa sztuka. (...) to klasa sama w sobie.”

Audio-Video, maj 2011



Ocena łączna : 97%

- KORIS, Poznań • tel. 61 8472663
- MegaHz, Katowice • tel. 32 2068199
- AUDIOFIL, Warszawa • tel. 22 8259765
- EMAR, Bydgoszcz • tel. 52 3718422
- ALBATROS, Gdańsk • tel. 58 5584058
- audiofast, Łódź • tel. 42 6133750